TRYBUNA AKADEMICKA

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH INSTYTUCJI SAMOPOMOCOWYCH UCZELNI POLSKICH.

WARSZAWA LWÓW KRAKÓW WILNO

№ 3 (5) KWIECIEŃ 1924 ROK II

W związku z Wszechświatowym Kongresem Studentów — Żydów, który ma się odbyć w Antwerpji 30 kwietnia r. b., postanowiła Redakcja „Trybuny Akademickiej" przeznaczyć numer niniejszy na omawianie zagadnień, związanych z Kongresem.

Poszczególne artykuły w dziale Kongresowym są odbiciem indywidualnych poglądów autorów tych artykułów, za które Redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

REDAKCJA.

Wszechświatowy Kongres Studentów-Żydów w Antwerpji.

30 kwietnia bieżącego roku ma się odbyć oddawna zapowiadany i oczekiwany z niecierpliwością przez liczne rzesze żydowskiej młodzieży akademickiej Zjazd w Antwerpji, pierwszy w dziejach żydowskich Zjazd studencki, o znaczeniu wszechświatowem.

W Zjeździe tym wezmą udział delegaci wszystkich krajów świata, wszystkich większych żydowskich skupień akademickich, należących do tak zwanej Żydowskiej Centrali Akademickiej.

Kongres ten może mieć przy umiejętnej organizacji technicznej oraz przy właściwej agitacji prasowej olbrzymie znaczenie dla całej żydowskiej młodzieży akademickiej, wyprowadzając ją, zwłaszcza liczną i bardziej upośledzoną młodzież wschodniej Europy, z ciasnego ghetta, do którego ją ponownie zepchnięto po wszechświatowej wojnie, na szerokie tory wolnego i wielkiego świata.

Zjazd ten—jeszcze jeden dowód wzrastającej świadomości ludu rozproszonego—może zapoczątkować nową erę w naszem życiu akademickiem, rozbitem i osłabionem dzięki licznym grupom i koterjom, a gwałtownie domagającem się sanacji i renesansu.

Świat przekona się o istnieniu licznej żydowskiej młodzieży akademickiej, która dąży do wniesienia swych odrębnych wartości kultural-

nych do ogólnego skarbca kultury, która bardziej, niż młodzież innych szczęśliwszych narodów — odczuwa konieczność międzynarodowego zespolenia sił duchowych w walce o lepsze jutro ludów. Zjazd ten ma także znaczenie i czysto wewnętrzne, organizacyjne: chodzi o zebranie naszych rozproszonych po świecie organizacji celem stworzenia jednego potężnego ośrodka w walce o równouprawnienie żydowskiej młodzieży akademickiej w rodzinie wszechświatowej studenterji.

Kongres ten zbliży wreszcie dwa światy naszej młodzieży: Zachód i Wschód. Tam przybędą ci, co bez ograniczeń i swobodnie ze wszystkich źródeł wiedzy korzystać mogą, i ci, co w walce „z numerus clausus" pod obuchem średniowiecznej nienawiści (Rumunja, Węgry, ostatnio Niemcy i Austrja) z trudem nauki pobierają; Zjazd w Belgji musi uskutecznić zetknięcie się dwóch odrębnych światów.

Nie miejsce tu na wyszczególnienie wszystkich prac i zadań Zjazdu, podkreślić jednak należy, że Zjazd ten zadecyduje o żydowskich Wszechnicach. zwłaszcza o tej, co na górach Sjonu ma stanąć, jako symbol żydowskiej nauki i wiedzy.

W końcu zaś niech pozwolonym mi będzie w imieniu Żydowskiej młodzieży akademickiej Polski wystawić podziękowanie Belgji, która udziela narodowi wygnańcowi gościny na ziemi swej, obficie niewinną męczeńską krwią zroszonej podczas wielkiej wojny w imię praw ludów do lepszego jutra. Niechaj hołd ten służy jako dowód, że młodzież żydowska za gościnę i współczucie wdzięczną być umie.

Szczęść Boże Zjazdowi, pierwszemu naszemu Zjazdowi.

E. L.

Wynik wyborów na wszechświatowy Kongres w Antwerpji.

25 marca odbyły się w Warszawie, Lwowie, Krakowie i Wilnie wybory delegatów na Wszechświatowy Kongres studentów — Żydów w Antwerpji. Pomimo nadmiernego pośpiechu przy wyborach, spowodowanego zbyt późnem powiadomieniem Centralnego Komitetu Związku Żyd. Akadem. Inst. Samop. Uczelni Polskich o terminie Kongresu, w głosowaniu wzięła udział bardzo duża ilość osób.

W Warszawie zgłoszono 6 list. W wyborach wzięło udział 510 osób, z tego na listę 1 (Koło szomrowe) padło 85 gł., na listę 2 („Jugend")—56 gł., na listę 3, (Żydowska Akademicka Młodzież Postępowa)—77 gł., na listę 4 (Koło grosserowskie „Ogniwo")—57 gł., na listę 5 (zjednoczeni sjoniści)—175 gł., na listę 6 (lista Pracy Samopomocowej)—55 gł. W rezultacie lista I otrzymała 1 mandat, lista II—1 mandat, lista III—1 mandat, lista IV—1 mandat, lista V —3 mandaty, lista VI—bez mandatu. Wybrani zostali z listy I—kol. Abram Salbe, z listy II—kol. Jakób Peterseil, z listy III—kol. Gabrjel Lewin, z listy IV—kol. Józef Ratner, z listy 5 — kol. kol. Elchonon Lewin, dr. Józef Rubinsztejn i Ignacy Landsztok.

W Krakowie zgłoszono 2 listy: listę I „Narodowego Bloku Pracy" i listę „Bloku Stow. socj. młodz. żyd. „Związek" i „Radykalnej młodzieży socjalist." Na listę I padło 186 gł., wybrany został kol. Jakób Lewkowicz, na listę II—10 gł., wybrany został kol. Emanuel Scherer.

We Lwowie wszystkie mandaty zdobyła lista sjonistyczna; lista koła „Jugend„ nie przeprowadziła żadnego delegata. Wybrani zostali kol. kol: Gluecker, Hollaender, Malz. Cisser i Virtel

W Wilnie wybrany został z listy bloku socjalistycznego—kol. Drajer, z listy sjonistycznej—kol. Arje Cejtlin.

Porządek obrad Wszechświatowego Kongresu w Antwerpji.

Środa, 30 kwietnia, 10 rano.
1. Otwarcie
2. Wybór Biura Kongresowego i Komisji; uchwalenie porządku obrad.

Środa, 30 kwietnia, 3 ppoł.
3. Sprawozdanie tymczasowej Egzekutywy (ref. Zilz, Wiedeń)
4. Sprawozdanie krajowych organizacji.

Czwartek, 1 maja, 3 ppoł.
5. Cele i zadania związku Wszechświatowego (ref. Dr. Lauterpacht, Londyn)
6. Gospodarcze zadania Związku (ref. Steinig, Wiedeń)
7. Dyskusja.

Piątek, 2 maja, 9 rano
8. Położenie prawne studentów-Żydów (ref. Elchonon Lewin, Warszawa)
9. Zagadnienia kulturalne
10. Dyskusja.

Niedziela, 4 maja, 9 rano.
11. Sprawozdania a) komisji mandatowej
 b) komisji budżetowej
 c) komisji stałej
 d) komisji statutowej
12. Dyskusja i uchwały
13. Wybór Egzekutywy.

Praca samopomocowa Wszechświatowego Związku Studentów Żydów.

30-go kwietnia nastąpi otwarcie Wszechświatowego Kongresu Studentów — Żydów w Antwerpji. Obok szeregu organizacji z różnych krajów będzie brać udział w Kongresie także delegacja z Polski, która odegra bodaj najważniejszą rolę. Tak właściwie być powinno. Polska organizacja krajowa jest największą na świecie, liczy ona około 5.000 zorganizowanych Studentów—Żydów, a pozatem i z innych względów jest najbardziej zainteresowaną w istnieniu Wszechświatowego Związku.

Polityczne i materjalne warunki zmusiły już dawno studentów—Żydów w Polsce do zorganizowania się, ale wzmocnienie się tej organizacji nastąpiło zbyt późno: zagraniczna pomoc została już wtedy wyczerpana. Młoda akademicka organizacja nie posiadała jeszcze wtedy dostatecznego autorytetu, by wpłynąc na wielkie towarzystwa filantropijne, które działały na terenie Polski. Joint np. oświadczył kilkakrotnie w swoim czasie, że dla inteligencji nie posiada odpowiednich funduszów. „Menorah" (organizacja Żyd. Stud. w Ameryce) uważała, że więcej wskazane jest popieranie żyd. org. akad. w Rumunji, Austrji i Węgrzech, niż w Polsce. „Pomoc koleżeńska" (E. S. R.), chrześcijańska organizacja studencka, która udziela pomocy bez różnicy wyznania i narodowości, ograniczyła się w stosunku do nas do bardzo mizernego zasiłku w postaci kilku skrzynek mleka i mąki. Ostatnio nawet i ta pomoc ustała i należałoby już teraz nawiązać kontakt z zagranicznemi organizacjami filantropijnemi, celem natychmiastowego uzyskania pomocy dla naszego związku.

Warunki ostatnio uległy zasadniczej zmianie: powstał Związek Żyd. Akad. Inst. Samopom. Ucz. Polskich, który reprezentuje już większość żydowskiej studjującej młodzieży

Ilość zorganizowanych kolegów rośnie z dnia na dzień, a to wskutek specyficznych warunków politycznych, jak również wskutek wzrostu autorytetu Centralnego Komitetu Związku Żyd. Akad. Inst. Samopom. Ucz. Polskich. Jest nadzieja, że jeszcze do końca roku Związek będzie reprezentować wszystkich tych akademików, którzy przyznają się do narodowości żydowskiej.

Społeczeństwo żydowskie również zrozumiało konieczność istnienia Centrali, zjazd bowiem A. A. J. w Polsce wyraził zaufanie przedstawicielstwu akademickiemu w rezolucji, że jedynym organem rozdzielczym sum, zebranych na pomoc dla akademików będzie C. K. Związek nasz będzie przeto musiał na Kongresie w Antwerpji przed forum całego społeczeństwa żydowskiego zdobyć sobie autorytet i wzbudzić ku sobie zaufanie społecznych organizacji zagranicą, które zapewne będą obecne na Kongresie.

Nie idzie nam jednak o ofiary. Związek nasz został stworzony wyłącznie na zasadach samopomocy i pracy. Nie ofiar chcemy od naszych bogatych zagranicznych kolegów, lecz umożliwienia nam pracy samopomocowej. W ciężkiej walce o prawa do studjów na polskich wyższych uczelniach musimy dążyć do stworzenia nieodzownych warunków bytu dla każdego z naszych kolegów. Utrzymanie i mieszkanie muszą być zapewnione każdemu akademikowi-Żydowi.

Nasz Związek musi stworzyć ogniska dla studentów, kuchnie i kasy pożyczkowe.

Nie wystarczy nam wyłączna pomoc żydowskiego społeczeństwa w Polsce. Bank Akademicki musi otrzymać niezbędne sumy, które będą udzielane w charakterze pożyczek niezamożnym kolegom. Nasze ogniska będą mogły powstać tylko przez współdziałanie naszych kolegów w Ameryce i innych bogatych krajach. Ale najważniejszem jest stworzenie warsztatów pracy, gdzie każdy student mógłby w odpowiedni sposób zapewnić sobie byt.

Powstać musi cały szereg takich warsztatów na zasadach spółdzielczych.

Musi być praca dla wszystkich, którzy się uczą i sami utrzymać się muszą. Rozumie się, że i w tej sprawie musi nam przyjść z pomocą zagranica.

A teraz kwestja podręczników. Przy obecnej drożyźnie książek jest prawie niemcżliwem dla przeciętnego studenta kupno kilku podręczników. Związek będzie przeto musiał zorganizować centralę zakupu i sprzedaży podręczników i narzędzi, by na dogodnych warunkach sprzedawać je kolegom. A do tego musi być stworzony odpowiedni kapitał, by taka instytucja mogła sprawnie działać.

Jakie znaczenie może dla nas mieć Związek Wszechświatowy?

Jasnem jest, że w analogicznych warunkach, jak my, znajdują się organizacje studenckie reszty krajów środkowej Europy. Członkowie tych organizacji są po większej części emigrantami, oderwanymi od krajów rodzinnych, zmuszonymi do studjowania zagranicą — z powodu bądź oficjalnego, bądź nieoficjalnego „numerus clausus" w kraju rodzinnym. I w tych krajach musi pomoc społeczna opierać się na zasadach samopomocy. Jasnem jest, że i studenci tych krajów będą zmuszeni do zwrócenia się o pomoc do „bogatego wuja" i znów powtórzy się to, co było w J.D.C. w Ameryce, dokąd nadeszło 48 próśb o pomoc dla budowy domów akademickich. Kierownicy J.D.C., nie chcąc rozpatrywać każdej poszczególnej prośby uczynili, według ich mniemania, najmądrzej — odmówili wszystkim.

Musi przeto cała praca nasza zagranicą być przeniesiona na teren Związku Wszechświatowego, który wyłoni organizację finansową, mogącą być jedyną instytucją rozdzielczą sum, otrzymanych od towarzystw popierających. Jako organizacja akademicka, znająca dokładnie nasze potrzeby, będzie mogła sprawiedliwie podzielić otrzymane pieniądze między poszczególne organizacje krajowe.

Pozatem przy Związku Wszechświatowym powinien powstać Centralny Bank Akademicki któryby miał na celu udzielanie pożyczek różnym organizacjom akademickim. Bank napewno zdobędzie sobie zaufanie społeczeństwa żydowskiego w różnych krajach i może się stać bardzo ważnym czynnikiem w naszej pracy samopomocowej.

Związek Wszechświatowy, jako najwyższa reprezentacja studentów-Żydów, będzie mógł na szerszą skalę prowadzić akcje, mające na celu zbiórkę niezbędnych funduszów. A jako organizacja potężna, zdobędzie sobie wśród społeczeństwa odpowiedni autorytet i posłuch i stanie się czynnikiem spajającym starszą społeczność z młodzieżą studjującą.

Związek Wszechświatowy musi zająć się również uregulowaniem emigracji akademickiej.

Dobrze zorganizowany urząd emigracyjny będzie ułatwiał podróż studentów z różnych krajów, jak Polski, Węgier i t. d. i weźmie na siebie obowiązek czuwania nad nieszczęśliwymi tułaczami, szukającymi możności studjów w różnych krajach świata.

Takie oto zagadnienia gospodarcze wyłaniają się przed pierwszym Wszechświatowym Kongresem Studentów-żydów. Bądźmy przekonani, że wszyscy delegaci na Kongres wykażą dostateczne zrozumienie i dobrą wolę wobec tej nowej a wielkiej organizacji żydowskiej młodzieży akademickiej, jaką jest „Związek Wszechświatowy".

Arje Cejtlin.

Na marginesie wyborów na Kongres Wszechświatowy.

Proklamowanie wyborów na I-szy Wszechświatowy Zjazd w Antwerpji poruszyło do głębi całą żydowską młodzież akad., powodując w poszczególnych środowiskach niebywałe dotąd ożywienie. Wszystkie ugrupowania ideowo-polityczne, a nawet koła etyczno - wychowawcze stanęły do walki wyborczej, wiążąc z wynikiem wyborów nadzieję realizacji tych lub innych postulatów, możliwość rozwiązania tych lub innych palących zagadnień akademickich.

Bo naprawdę zjazd antwerpski jest ważnem wydarzeniem w życiu akademickiem. Obok względów solidarności braterskiej i koleżeńskiej, jaka łączy akademików-Żydów bez względu na to, gdzie studjują, pierwszorzędną rolę odgrywały przy zwołaniu Zjazdu względy czysto-praktyczne. A nadewszystko górowała świadomość, że mający powstać Związek Wszechświatowy stanie się dla nas „o k n e m na Z a c h ó d", potężnym środkiem, ułatwiającym młodzieży akad. rozmaitych państw wzajemne zbliżenie się, torującym drogę do współpracy i współdziałania w życiu intelektualnem samopomocowem i organizacyjnem.

Objektywne warunki życia — twarda konieczność — stały się jedną z najważniejszych racji do powstania odrębnego związku międzypaństwowego. Nie naszą jest to winą, nie myśmy ten stan rzeczy wywołali... Rzeczywistość żydowska, niestety, wysuwa specyficzne zagadnienia, które mniej lub więcej obojętne są dla kolegów chrześcijan, ale nas bezpośrednio obchodzą. Nawet domorośli przeciwnicy idei Związku Wszechśw. uświadamiają sobie, że istnieje cały szereg spraw, ogólnych w których rozwiązaniu my jesteśmy bezpośrednio zainteresowani, że wymienimy choćby najważniejsze, jak kwestja „numerus clausus", emigracji studenckiej, wzmożonego ruchu antysemickiego na uczelniach i t. p. Potrąciliśmy tylko o parę zagadnień, nie próbując ich wcale wyczerpać.

Istniejące związki międzynarodowe, jak C. I. E. *) lub W. S. Ch. F., **) nie mogą z natury rzeczy temi zagadnieniami specjalnie się zajmować. Nic tedy dziwnego, że młodzież żydowska odczuła konieczność powstania Związku, którego celem i zadaniem będzie obrona jej najżywotniejszych interesów.

We wszystkich środowiskach kampanja wyborcza prowadzona była żywo, z właściwym temperamentem, z iście amerykańskim rozmachem. Na wiecach przedwyborczych ścierały się namiętnie poglądy, każda grupa zmobilizowała swoje siły, wystawiając najlepszych mówców. W licznych deklaracjach ideowych wysuwano szereg haseł, dotyczących celów i zadań Związku oraz sposobów ich urzeczywistnienia. Zainteresowanie wyborami było niezwykłe. Z czynnego prawa wyborczego korzystało 50% ogólnej liczby uprawnionych do głosowania,—frekwencja dotąd niezaobserwowana w naszem życiu organizacyjnem. Ta poważna cyfra biorących udział w głosowaniu wskazuje, że znaczna liczba kolegów, dotychczas biernych i nienależących do wyraźnego kierunku ideowo—politycznego, wciągnięta została w wir walki wyborczej, co niewątpliwie przypisać należy popularności, jaką się cieszy idea Związku Wszechświatowego.

Wyniki wyborów pozwalają wnioskować, że na kongresie reprezentowane będą wszystkie

*) Confédération Internationale des Etudiants, powołana do życia w r. 1919 w Strasburgu.

**) Wordl's Student Christian Federation w Ameryce oraz wydział jej na Europę pod nazwą European Student Relief.

kierunki ideowe młodzieży, zatem Kongres składać się będzie z prawicy (młodzież sjonistyczna), centrum (grupa szomrowa i bezpartyjni) i lewicy (ugrupowania socjalistyczne wszelkich odcieni). Ustosunkowanie sił delegacji z Polski przedstawia się, jak poniżej:

Środowisko:	ILOŚĆ MANDATÓW:		
	prawica	centrum	lewica
Warszawa	3	2	2
Lwów	5	—	—
Kraków	1	—	1
Wilno	1	—	1
Ogółem	10	2	4

Jak widać, wybory w Polsce zapewniły zupełne zwycięstwo ugrupowaniom narodowo—żydowskim, w pierwszym rzędzie młodzieży sjonistycznej. Występując do wyborów pod hasłem „konsolidacji całej żyd. młodzieży akad. pod jednym wspólnym sztandarem", w szczególności pod hasłem wspólnej pracy dla Uniwersytetu w Jerozolimie, młodzież sjonistyczna osiągnęła prawdziwy sukces. Zwycięstwo to jest tembardziej znamienne; że jeszcze niedawno, na zjeździe lwowskim, sjoniści byli grupą słabą, rozbitą, niemal w mniejszości, co dało pochop niektórym do twierdzenia, iż nastąpił przełom ideowy w umysłach młodzieży na korzyść grup lewicowych. Rezultat wyborów wykazuje, że młodzież sjonistyczna skonsolidowała się wewnętrznie, zwarła swoje szeregi — i jej niewątpliwie przodująca przypadnie rola na kongresie.

W centrum mamy 2 grupy: akademicką młodzież szomrową, mającą ustaloną tradycję narodową, opartą na światopoglądzie etyczno — wychowawczym, oraz świeżo powstałą w Warszawie grupę p. n, „Żydowska młodzież postępowa", której charakter narodowo — żydowski również żadnej nie ulega wątpliwości. Powodzenie tej ostatniej grupy należy przypisać umiejętnemu połączeniu pierwiastków narodowych z programem społeczno—demokratycznym. Przyciągała ona tych kolegów, którzy zdecydowanego programu politycznego jeszcze sobie nie wyrobili i którzy pragnęliby wyeliminować z kongresu czynniki polityczne zwracając natomiast całą uwagę na zagadnienia czysto—akademickie. Rzecz prosta, że zupełne uniknięcie momentów politycznych na terenie Kongresu, gdzie reprezentowane będą różne odłamy młodzieży, nie jest do pomyślenia, jednakże świadome swych zadań centrum wpłynąć może łagodząco na przebieg dyskusji i przyczynić się dodatnio do osiągnięcia konkretnych wyników pracy.

Lewica akademicka reprezentowana będzie przez przedstawicieli 3 ugrupowań. Do nich należą: koło, znajdujące się pod wpływem ideowym „Żyd. Związku Robotniczego" („Bund"), dalej grupa „Poalej — Sjon" — lewica, wreszcie radykalna młodzież socjalistyczna.

Dla szerszego ogółu akademickiego dziwny był stosunek tych grup do Związku Wszechświatowego. Grupa „poalej — sjonistyczna" nietylko sama ustosunkowała się pozytywnie do kongresu, lecz również gorliwie agitowała wśród szerokich rzesz młodzieży akad. za przystąpieniem do wyborów w celu wyzyskania tej „nowej i wdzięcznej placówki dla walki z wojującym nacjonalizmem żydowskim". Przystąpiła więc do wyborów jednolicie we wszystkich środowiskach, uznając znaczenie i doniosłość Związku, różniąc się natomiast zasadniczo od innych grup pod względem sposobów urzeczywistnienia celów i zadań kongresu. Jak widać, grupa ta, aczkolwiek z całym naciskiem podkreśla swój charakter socjalistyczny i solidarność swoją z międzynarodowym ruchem robotniczym, posiada wszakże w wysokim stopniu rozwinięty zmysł praktyczny, przeto w sprawach akademickich nie odrywa się od życia i rzeczywistości żydowskiej. Należy jednak jej zarzucić, że deklaracja ideowa była zbyt umiarkowana, pełna niedomówień i napomknień niewyraźnych, co niektórych wyborców wprowadzić mogło w błąd co do programu politycznego tej grupy.

Dwa pozostałe ugrupowania socjalistyczne trwają na zasadniczo negatywnym stanowisku do utworzenia związku wszechświatowego. Ale — co jest rzeczą charakterystyczną — w poszczególnych środowiskach rozmaicie stosunek ten się kształtował, brak zatem było spoistości i linji wytycznej w programach wyborczych tych grup.

W Warszawie „Ogniwo" (Bund), zdecydowanie wrogo usposobione względem związku, przystąpiło jednak samodzielnie do wyborów. Nazywając przyszły Związek „Bluffem sjonistycznym" oraz ekspozyturą reakcji i nacjonalizmu, delegaci pragną pojechać do Antwerpji w celu oświadczenia pro foro publico, że „Bund" jest przeciwnikiem wszechświatowości i umiędzynarodowienia ruchu akademickiego, natomiast jest gorliwym zwolennikiem utworzenia akademickiej międzynarodówki socjalistycznej...

Radykalna młodzież socjalistyczna w Warszawie zbojkotowała wybory, w Krakowie zaś

wystąpiła łącznie z „Bundem” (Socjalist. młodzież żyd. „Związek”), który zyskał w ten sposób 1 mandat. Zresztą naskutek nieznacznej liczebności grupa ta nie odgrywa prawie żadnej roli w życiu akad., co prawdopodobnie było również jedną z przyczyn powstrzymania się od wyborów.

* * *

Z powyższego przeglądu sił i tendencji, nurtujących młodzież żydowską, łatwo sobie wytworzyć pojęcie o obliczu duchowem Kongresu. Z radością podkreślamy, że kongres naprawdę będzie wyrazicielem myśli i przekonań żydowskiej studenterji całego świata, będzie istotnem odbiciem wszelkich prądów ideowo-politycznych, co wpłynie niewątpliwie na gruntowniejszą analizę stojących na porządku dziennym zagadnień.

Nie wątpimy przeto, że Kongres pożądane wyda wyniki i przyszły Związek Wszechświatowy stanie się potężnym regulatorem życia akad. na całym świecie zarówno w dziedzinie samopomocy koleżeńskiej, jakoteż w dziedzinie wymiany wartości kulturalnych między poszczególnymi krajami.

A. Trepman.

To o czem zapomniano.

Przy wyborach delegatów na Wszechświatowy Kongres Antwerpski żydowskie ugrupowania akademickie okazały niezmiernie silną i intensywną działalność agitacyjną. Postawiono na nogi aparat wyborczy z jego wszystkiemi akcesorjami i rekwizytami. Zewsząd sypały się odezwy, ulotki, organizowano, mimo niezmiernie krótkiego czasu, wiece wyborcze, oskarżano się wzajemnie, obdarzano czułymi epitetami, rozwijano programy; mowy i przemowy sypały się, jak z rogu obfitości, nie cofano się przed osobistymi przytykami, przed najbardziej demagogicznymi argumentami w namiętnem poszukiwaniu dowodów, któreby mogły kompromitować przeciwnika i przemawiać na własną korzyść.

Gorączka przedwyborcza doszła do zenitu; posługiwano się zarówno słowami jak i rękami i to nie tylko celem giestykulacji. A mimo tego wszystkiego o jednem zapomniano: O naszych własnych sprawach akademickich.

Daremne byłyby usiłowania tego, ktoby pośród deklaracji poszczególnych ugrupowań, przystępujących do wyborów, doszukiwał się jakiegokolwiek konkretnego sprecyzowanego programu pracy, którąby należało przeprowadzić na Kongresie. Operowano po większej części hasłami politycznemi, nie mówiono nic o ekonomicznych samopomocowych zadaniach kongresu, o roli, jaką kongres winien odegrać w żydowskim ruchu akademickim. Sjoniści i szomrowie postawili przed kongresem jedno jedyne faktyczne akademickie zagadnienie sprawę Uniwersytetu Palestyńskiego; Poalej—Sjoniści znowu rzucili swe stare hasło, głoszące, że tam, gdzie można, należy tworzyć ogólne organizacje akademickie, rozwiązywać zaś odrębne żyd. Było to dobre niegdyś; dziś już nieco wypłowiało. Wszyscy się oczywiście z hasłem tem zgadzają, ale, niestety, wszyscy wiedzą, że takie ogólne organizacje pozostaną jeszcze długo w sferze pobożnych życzeń. O Bundzie, który wysyłając delegatów na zjazd, będąc zasadniczo jemu przeciwny, popełnia szczyt nielogiczności, wogóle nie sposób mówić. Słowem, gdybyśmy z programu każdej poszczególnej grupy wydobyli te momenty, które traktują o sprawach akademickich i zebrali wszystko razem, tobyśmy w dalszym ciągu nie wiedzieli, czego właściwie żydowskie organizacje chcą i oczekują od kongresu.

Niewątpliwie, czołowem zadaniem kongresu jest reprezentacja żyd. ogółu akad. nazewnątrz, odzwierciedlenie ideowego oblicza studenterji żyd. całego świata. To też słusznem jest, że ugrupowania polityczne z całą energją przystąpiły do wyborów, pragnąc o swe zasadnicze ideowe postulaty walczyć na terenie kongresu. Tem niemniej, kongres antwerpski jest kongresem akademickim, jest kongresem zawodowym, organizowanym przez instytucje samopomocowe, na ekonomicznych i gospodarczych oparte zasadach. To też obok programu politycznego należało podczas wyborów wystąpić programem pracy samopomocowej; mówić o organizacji

związku wszechświatowego, o stosunku kongresu do różnorodnych zagadnień życia akademickiego, zająć stanowisko w sprawie pomocy społecznej, placówek pracy akademickiej, kwestji emigracji etc. etc. Należało rzucić twórcze myśli, wystąpić z planem pracy, któryby przekonał ogół studencki, że kongres antwerpski jest koniecznością, że ruchowi akademickiemu odda on wielkie usługi, że nie chodzi jedynie o demonstrację, która żadnych skutków faktycznych za sobą nie pociągnie. Ostatecznie, programy polityczne stronnictw akademicy doskonale znają; chodziłoby o treść, jaką wkłada się w ramy programu; o to, jak na podstawie swego programu ideowego poszczególne grupy wyobrażały sobie konstrukcyjną działalność kongresu. O tem też należało poinformować ogół akademicki. Niestety, tego nie uczyniono. Wolano operować odwiecznymi frazesami; i dziwne wrażenie wywierał fakt, że podczas wyborów na kongres studencki mówiono o wszystkiem, lecz ani słowa prawie o sprawach akademickich nie powiedziano.

I mimowoli nasuwa się pytanie, czy to, o czem zapomniano w danym wypadku nie powinno było być tem, co najważniejsze?

Fajgenberg,

Jakie jest znaczenie Wszechświatowego Związku Akademików - Żydów?

Naród żydowski w swym pochodzie na polu stwarzania, restaurowania i wzmacniania podstaw narodowych i kulturalnych pomimo wielkich rezultatów, jakie osiągnął, zawsze czuł jakąś niechęć do organizacji o jasno zakreślonych celach, o wyraźnie zarysowanych konturach. Początkowe zwycięstwa na polu wywalczenia sobie praw i uznania za naród równy innym narodom zawdzięcza raczej impulsywnym, spontanicznym wysiłkom mas, kierowanych przez nieliczne uświadomione jednostki, a nie, jak możnaby było sądzić, jakiemuś zorganizowanemu pod pewnemi hasłami ruchowi. Trzeba było kilkudziesięciu lat pracy. żeby wpoić myśl organizacji w masy żydowskie, wykazać bezwzględną wyższość i skuteczność zorganizowanej, jednolitej i stałej działalności nad przygodnymi i zależnemi od impulsów wysiłkami. Organizacja sjonistyczna w pierwszym rzędzie powiązała i skupiła wszystkie luzem idące elementy narodowe, którym przyświecał ten sam cel — odrodzenia narodowego i stworzenia siedziby narodowej w Palestynie.

I oto konsekwentna linja postępowania, bezwzględna wola, w jednem łożysku skupiona i do jednego celu skierowana i zorganizowaną praca wydały tak' wielkie wyniki, iż w tej chwili stało się prawdą, nie ulegającą wątpliwości, że cele sjonistyczne po większej części zostały już zrealizowane, a realizacja pozostałych jest kwestją tylko krótszego albo dłuższego okresu czasu. Powyższy przykład dobitnie nam wykazuje, jakie znaczenie posiada dla narodu żydowskiego organizacja, a zwłaszcza ta organizacja, która może skupić w jedno ognisko wszystkich Żydów, rozsianych po całym świecie.

Do rzędu takich organizacji, mających znaczenie dla rozwoju całego narodu, należy również Wszechświatowy Związek Akademików—Żydów.

Jako awangarda sił intelektualnych narodu, akademik żydowski ma przed sobą z jednej strony, reprezentację ducha twórczego narodu, a z drugiej ciężką walkę o prawa i wolność żydostwa we wszystkich dziedzinach życia. Do tych prac musi się przygotować, a skuteczność jego wysiłków będzie tym owocniejsza, im głębsze będzie jego przeświadczenie, iż w walce i w pracy nie jest on osamotniony, iż tak samo, jak on, czują i działają jego bracia, w innych znajdujący się krajach.

Na tem też zasadza się głównie znaczenie Związku Wszechświatowego; będzie on niejako symbolizował tę jedność i wspólnotę rozrzuconej niemal po całej kuli ziemskiej żydowskiej społeczności akademickiej.

Jako konsekwencje z tej zasady płyną już wnioski czysto praktycznej natury, a więc po—

pierwsze stworzenie prawnej reprezentacji akademików—Żydów—co ze swojej strony prawdopodobnie da możność wstąpienia do międzynarodowego związku akademickiego, drugą rzeczą będzie na szeroką skalę zakreślona akcja samopomocowa, że wymienię tu centralny bank akademicki, centralne biuro informacyjne, urząd emigracyjny, biuro pomocy naukowych i t. p., instytucje, które mogą przynieść wiele korzyści dla akademików—Żydów, zwłaszcza we wschodniej części Europy, gdzie ich położenie wskutek różnych przyczyn zarówno materjalnych jak i prawnych, przedstawia się nieraz b. groźnie.

Związek Wszechświatowy będzie miał za zadanie również repartycję środków materjalnych, które muszą być przeznaczone dla tych ośrodków, gdzie pomimo największych wysiłków zasoby finansowe nie wystarczają na pokrycie wszystkich potrzeb. Chodzi więc tutaj o stworzenie sieci środowisk, które drogą wzajemnego wspierania się mogą spowodować pewną równowagę w naszych anormalnych stosunkach życia.

Poza temi sprawami przed Związkiem stoi zadanie, aby w miarę sił i możności przeciwstawić się tym prądom, jakie panują w różnych krajach Europy, a które są groźnym memento dla naszego narodu.

Mam tu na myśli walkę z „numerus clausus", walkę ciężką, walkę o prawa i dostęp wolny do wyższych uczelni.

Koroną prac Związku Wszechświatowego Akademików Żydów, jego głównym ideałem, głównym celem, którego ziszczenia oczekuje całe żydostwo, jest praca nad wzniesieniem własnego uniwersytetu w Palestynie, który będzie jeszcze jednym dowodem żywotności i mocy narodu żydowskiego.

Przez dodanie jeszcze jednego ogniwa w wielkim łańcuchu rozwojowym naszego narodu Związek Wszechświatowy Akademików Żydów nabiera cech czynnika historycznego w dziejach naszego narodu i na tem polega jego główne znaczenie.

Baruch Ołomucki.

Organizacja Związku Wszechświatowego.

Po okresie namiętnej walki wyborczej, podczas której poszczególne grupy przedstawiały swe maksymalne żądania polityczne, nic wspólnego z rzeczywistością nie mające, przechodzimy do okresu twórczej pracy nad budową Związku Wszechświatowego, gdzie trzeba będzie, zrezygnowawszy na razie z maksymalnych żądań, rozważyć przedewszystkiem pozytywne, dające się zrealizować zadania, leżące przed Związkiem Wszechświatowym, zadania, których urzeczywistnienie obchodzić winno w pierwszym rzędzie delegację z Polski. Bo nie należy się łudzić; jeśli Związek Wszechświatowy jest komukolwiek potrzebny, to nam przedewszystkiem. Dla studentów—Żydów z Francji, Belgji, Holandji lub Anglji Związek Wszechświatowy jest pewnego rodzaju luksusem, na który zresztą organizacje studenterji żydowskiej w Zachodniej Europie mogą sobie ze względu na pomyślne położenie materjalne pozwolić, dla nas natomiast istnienie Związku Wszechświatowego jest prawdziwą potrzebą—Związek Wszechświatowy będzie reprezentować nas na forum ogólno—światowem, będzie regulował emigrację studencką i, co najważniejsze, potrafi zebrać potrzebne fundusze i przez odpowiednią repartycję zasobów pieniężnych dopomóc nam do wzmocnienia naszej akcji samopomocowej.

Nie mamy bynajmniej zamiaru negować istnienia pierwiastków niematerjalnych w organizacji Związku Wszechświatowego, nie lekceważymy sobie znaczenia współpracy na polu kulturalnem, w dziedzinie intellektualnej, ale śmiemy jednocześnie twierdzić, że wspólne zadania kulturalne nie byłyby dostatecznym bodźcem dla zorganizowania instytucji, zakrojonej na taką miarę, jak Związek Wszechświatowy. Błędne było przeto stanowisko grup sjonistycznych w Polsce, które szły na Kongres z jednem tylko hasłem, z hasłem budowania Uniwersytetu Jerozolimskiego; w obecnej chwili, pomijając garść fanatyków, którzy chcą, aby życie naginało się do ich doktryn, niema wśród studentów—Żydów

ludzi, coby nie uznawali potrzeby stworzenia Uniwersytetu Jerozolimskiego. Wszyscy studenci, przyznający się do narodowości żydowskiej muszą ustosunkować się pozytywnie do idei Uniwersytetu w Jerozolimie, tem niemniej jednak sprawa Uniwersytetu Jerozolimskiego może być tylko fragmentem w działalności Związku Wszechświatowego i ten, kto chce z Kongresu Antwerpskiego stworzyć filję Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu w Jerozolimie, wykazuje, że nie rozumie istotnego znaczenia Związku.

Porządek obrad Kongresu (podajemy go w innem miejscu niniejszego numeru) jest skonstruowany w taki sposób, że trudno określić, jaka sprawa będzie kulminacyjnym punktem Zjazdu. Prócz czysto informacyjnej części obrad, jak sprawozdanie Tymcz. Kom. Wyk. i organizacji krajowych, jak również referat sprawozdawczy o położeniu prawnem studentów—Żydów, przewiduje porządek dzienny dwa referaty zasadnicze: sprawy gospodarcze i zagadnienia kulturalne. O sprawach gospodarczych, o których obszernie i wyczerpująco pisze kol. Cejtlin, mówić nie będę; zagadnienia kulturalne—to punkt polityczny porządku dziennego, przy którym rozegra się zasadnicza walka między poszczególnemi frakcjami Kongresu. Pozostaje do omówienia jeszcze jeden punkt porządku dziennego, skromnie figurujący w rubryce sprawozdań komisyjnych, jako sprawozdanie z komisji statutowej. To „sprawozdanie" jest bodaj najważniejszym punktem porządku obrad Kongresu, statut —to forma Związku, która stanowi jednak zarazem i o jego treści. Od statutu związkowego zależeć będzie, jaka rola w Związku Wszechświatowym przypadnie w udziale Polsce.

Według projektu statutu, przyjętego przez konferencję w Wiedniu, organami związku są: Zjazd, Komitet Centralny i Komitet Wykonawczy. Zjazd odbywa się jednak tylko raz na 2 lata, Komitet Centralny jest raczej instytucją o znaczeniu dekoratywnem, faktyczną władzę posiada Komitet Wykonawczy, który będzie zatem instancją decydującą we wszelkich sprawach w okresie między jednym zjazdem a drugim. W projekcie statutu nie wskazano, gdzie będzie się mieścić siedziba związku, a zatem, gdzie będzie także urzędować Kom. Wyk. Można jednak przypuszczać z dużą dozą pewności, iż siedzibą związku będzie jedno z większych miast Europy zachodniej. Komitet Wykonawczy będzie zatem powołany również z pośród naszych kolegów z Europy Zachodniej. Bo uważać należy za całkowicie niedopuszczalne powołanie do Kom. Wyk. ludzi, mieszkających w różnych krańcach Europy, jak to uczyniono na konferencji wiedeńskiej, gdzie wybrano Kom. Wyk., złożony z studentów, mieszkających w Wiedniu, Warszawie, Londynie, Berlinie i Bukareszcie. Rezultat był ten, że Kom. Wyk. nie mógł w pełnym składzie odbyć ani jednego zebrania rządziła faktycznie część wiedeńska Kom. Wyk. Taki stan rzeczy należy uważać za wysoce niewłaściwy, Komitet Wykonawczy musi być ciałem sprężystem, złożonem z ludzi, mieszkających w jednym kraju.

W tem leży niewątpliwie poważne niebezpieczeństwo; Koledzy z Zachodu Europy, gdzie warunki życia studjującej młodzieży żydowskiej są całkowicie odmienne od położenia akademików —Żydów Środkowej i Wschodniej Europy, nie będą mogli pomimo najlepszych chęci pokierować pracą we wszystkich krajach. Uważalibyśmy przeto za wskazane, aby prócz Generalnego Sekretarjatu, urzędującego przy Kom. Wyk. utworzyć podsekretarjaty, jeśli nie w każdym kraju zosobna, to w każdymbądź razie dla pewnej grupy krajów, gdzie położenie prawne i faktyczne studentów—Żydów jest jednakowe. Podsekretarjaty te powinny posiadać dość daleko idącą autonomję w sprawach o znaczeniu lokalnem, wykraczającem jednak poza ramy organizacji krajowych.

W ten sposób zostanie, coprawda, naruszona idea ścisłej centralizacji, nie sądzimy jednak, aby w Związku Wszechświatowym studentów — Żydów bezwzględna centralizacja była czemś koniecznem. Decentralizacja przy ogólnem kierownictwie i nadzorze ze strony Kom. Wyk. przyniesie w rezultacie znacznie więcej korzyści, niż mechaniczna centralizacja, przy której trudnoby było uwględniać specyficzne właściwości akademików poszczególnych krajów. Zadaniem delegacji z Polski będzie dążyć do przeprowadzenia tego rodzaju decentralizacji, która bez wątpienia będzie korzystna i dla nas, studentów Żydów w Polsce, i dla całej organizacji wszechświatowej.

Gabrjel Lewin.

Przeciw Wszechświatowemu Związkowi Akadem.-Żydów.

Grosserowskie Koło „Ogniwo“ w Warszawie, jak i jego ideowe odpowiedniki w innych środowiskach uniwersyteckich, zajęły negatywne stanowisko wobec idei „Weltverbandu“.

Wypływa to zarówno z ogólnego światopoglądu żydowskiej akademickiej młodzieży socjalistycznej, jaki z jej specjalnego ujęcia całokształtu zagadnień akademickich.

Pozostając w ideowym związku z zorganizowanymi socjalistycznymi robotnikami żydowskimi, nie uznaje ona wszechświatowości narodu żydowskiego Wszechświatowość ta bowiem w realnem życiu politycznem jest jeno fikcją.

Warunki polityczne i społeczne, w których żyją masy ludowe żydowskie w rozmaitych krajach Europy i Ameryki są tak odmienne, że o możliwości jakiejkolwiekbądź wspólnej walki politycznej i społecznej tych mas nie może być mowy. Dość przyjrzeć się praktyce codziennej życia politycznego, by przekonać się, że istotna walka, którą prowadzą żydowskie masy pracujące, rozgrywa się li tylko w ramach państwowych krajów, które masy te zamieszkują, i jest ściśle z warunkami tych krajów związaną, a los jej całkowicie jest uzależniony od losu ogólnej walki mas pracujących o wyzwolenie.

Wszelkie próby umiędzynarodowienia walki politycznej żydowskich mas ludowych są tylko przykrywką dla nacjonalistycznych żywiołów w społeczeństwie żydowskiem. Osłabienie energji tych mas a nie pomnożenie ich sił jest wynikiem tych usiłowań.

Solidarna walka wszystkich pracujących bez różnicy narodowości wewnątrz każdego kraju i międzynarodowa solidarność wszystkich pracujących na całym świecie—oto naczelne zasady obozu, do którego należymy.

A to, co słusznem jest dla mas żydowskich w ogólności, słusznem jest również w odniesieniu do akademików żydowskich.

Ruch antyżydowski, który w ostatnich czasach objął prawie wszystkie uniwersytety środkowej Europy, nosi charakter wybitnie polityczny i jest ściśle złączony z ogólną sytuacją polityczną w danych krajach. Walka przeciwko „numerus clausus“ może być tylko jednem z ogniw ogólnej walki przeciw reakcji w tych krajach. Walka ta musi być w każdym kraju prowadzona z osobna, łącznie z temi społecznemi warstwami żydowskiej i nieżydowskiej ludności, które są zdolne do walki z reakcją. Zaś w zakresie międzynarodowym walka ta łączy się z analogicznym wysiłkiem socjalistycznie uświadomionych elementów akademickich w innych krajach. Walka „Weltverbandu“ o „zdobycie zupełnego równouprawnienia“ (art. 4 statutu) jest czczym i pustym frazesem, jest fikcją nacjonalistyczną, której socjalistyczna młodzież żydowska przeciwstawia ideę Socjalistycznej Międzynarodówki Akademickiej.

O ile zaś chodzi o zbieranie materjałów i udzielanie informacji emigrującym studentom, to śmiesznem jest tworzenie w tym celu „Wszechświatowego Związku“, którego organizacja pochłania ogromną ilość energji i środków materjalnych. Funkcje te w zupełności wykonałoby techniczne BIURO INFORMACYJNE.

Lecz nacjonalistom żydowskim to nie wystarcza, albowiem chcą oni na ogniu agitacji antysemickiej upiec swą pieczeń nacjonalistyczną. Solą w oku jest dla nich idea międzynarodowej solidarności akademickiej i dlatego przy pomocy tak zw. komitetów wykonawczych, o których mowa w art. 8 statutu, dążą w zamaskowany sposób do rozbicia wspólnych organizacji akademickich tam, gdzie takowe istnieją.

Hasło wszechżydowskości jest maską, pod którą zawsze i wszędzie obłudnie ukrywa się nacjonalistyczna reakcja żydowska. Hasło „Weltverbandu“ jest próbą wzmocnienia tej reakcji na terenie akademickim.

Przeciwstawiając się z całą stanowczością tworzeniu „Wszechśw. Związku Akad. Żydów“, socjalistyczne grupy studenckie, znajdujące się pod wpływem ideowym *„Ogólnego Żyd. Związku Robotniczego w Polsce“ („Bund“)*, wzięły

jednak udział w wyborach na zjazd i przeprowadziły swych delegatów.

Albowiem taktyka biernego bojkotu to woda na młyn sjonistów i nacjonalistów wszelakiego autoramentu. Bo wszak nigdy nie da się stwierdzić, kto bojkotował wybory ze względów zasadniczych, a kto przez zwykłe niedbalstwo. Delegaci, wybrani z Polski, czy tego chcemy, czy nie, będą na Zjeździe w Antwerpji przemawiać w imieniu ogółu akademików Żyd. w Polsce. Dziecinna taktyka bojkotu uniemożliwiłaby lewicowcom, zadokumentowanie na zjeździe, przed forum międzynarodowem, swego przeciwnego żydowskiemu „Weltverbandowi" stanowiska i stworzyłaby fałszywe pozory jednolitego i solidarnego wystąpienia całego ogółu akademików-Żydów w Polsce.

Nie łudzimy się bynajmniej. Wiemy, że w chwili obecnej, gdy niemal wszędzie święci tryumfy rozwydrzony nacjonalizm, stanowisko nasze zwyciężyć nie może. Mamy jednak niezłomne przekonanie, iż wraz z powrotną falą ruchu rewolucyjnego, rozwieje się czad nacjonalizmu i wtedy zatryumfuje propagowane przez nas hasło międzynarodowej solidarności.

Mnożą się znaki, dowodzące, iż momenty najcięższe w przeżywanym okresie zalewu reakcyjnego pozostawiliśmy już za sobą.

J. G.

Akademickie Koło „Jugend" wobec Związku Wszechświatowego.

Wyższe uczelnie Wschodniej i Środkowej Europy stały się w okresie powojennym widownią niebywałej naganki antysemickiej. Antysemityzm uniwersytecki jest zjawiskiem społecznem, ściśle związanem z wzmagającą się reakcją polityczną i społeczną we wspomnianych krajach. Skon „numerus clausus" będzie wynikiem zwycięstwa socjalizmu w tych państwach. Z tego względu walka przeciwko „numerus clausus" winna się stać konsekwentną walką polityczną w szeregach proletarjatu. Wszech. Związek, łączący akademików o rozbieżnych poglądach politycznych, nie może oczywiście takiej walki prowadzić. Ma on jednak do spełnienia ważne zadanie: *winien zbierać dokładne materjały o stanie i przebiegu tego ruchu reakcyjnego we wszystkich krajach oraz stale wytaczać sprawę „numerus clausus" na forum międzynarodowego życia akademickiego, naukowego i politycznego.*

Jądro działalności Wszechśw. Związku winna stanowić samopomocowa praca. Należy przyjść z pomocą żyd. akademikom, zmuszonym studjować na uniwersytetach zagranicznych (informacje, pomoc prawna, domy akademickie, kuchnie i t. d.). Główną rolę odgrywać powinno wszechświatowe biuro pośrednictwa pracy.

Wszystkie placówki ekonomiczne, działające na terenie wszechświatowym, wymagają znacznych środków pieniężnych. Niektóre krajowe organizacje żyd. młodzieży akad., a w pierwszym rzędzie Związek Żyd- Akad. Inst. Samop. w Polsce nie są w stanie o własnych siłach zaspokoić nawet lokalnych potrzeb. Wszechśw. Związek winien pokierować akcją pomocy na rzecz Akademika-Żyda wśród tych naszych kolegów, którzy pomoc tę nieść nam mogą. (Ameryka, Anglja, Włochy, Francja). Wszechśw. Zw. winien się zająć sprawiedliwym podziałem tą drogą zebranych funduszy pomiędzy poszczególne organizacje krajowe.

Do chwili zjednoczenia całego akad. ruchu samopomocowego we wszystkich krajach na zasadach międzynarodowej solidarności, Wszechświatowy Związek Akademików - Żydów winien być centralą samopomocową akad. młodzieży żyd. całego świata.

Młodzież akad. nie powinna dać się zaślepić frazeologją niektórych grup lewicowych, które, nie mając żadnego zrozumienia dla żywotnych potrzeb żydowskiego akademika, kierują się tylko przesądami partyjnymi i zwalczają bezwzględnie utworzenie Wszechśw. Związku.

Cóż bowiem mają do zarzucenia przeciwnicy Wszechśw. Związku? Śmieszną jest poprostu obawa, by Wsz. Zw. stał się „instytucją dla popierania bogatych stud. żyd.“, — gdyż ci naturalnie żadnej pomocy nie potrzebują. — Czy też nie jest nonsensem politycznym chęć wstrzymania żyd. wychodźdstwa akad. z obawy przed wywołaniem fali antysemityzmu w krajach imigracji?—Przeciwnie! należy przyjść z pomocą kolegom emigrantom, a walkę z antysemityzmem podjąć na terenie wszechświatowym, nie cofając się przed nią tchórzliwie. — Powiadają nadto, iż obecnie mowy być nie może o jakiejbądź wzajemnej pomocy gospodarczej. Działalność Wszechśw. Zw. wyraziła by się tylko we wspólnem korzystaniu z pieniędzy amerykańskich“. Czyż koledzy ci, zasiadając w organizacjach samop. w Polsce nie korzystają z funduszy zagranicznych? Dlaczegoż więc nie powinniśmy wziąść udziału we wspólnej organizacji wszechświatowej, któraby planowo akcją pomocy kierowała?

Usuwają się ze Wszechśw. Związku, obawiając się, że znajdą się tam elementy, które będą chciały wykorzystać tę ważną placówkę ekonom, dla swoich reakcyjnych i niezgodnych z interesami akad. celów. Przeciwnie!—właśnie, że takie niebezpieczeństwo istnieje, musimy tak samo, jak w organizacjach krajowych. zwalczać zakusy nacjonalistyczne. Bronić będziemy tych zasad, które formalnie zagwarantował nam tymczasowy statut Wszechśw. Związku *Nie pozwolimy na to, aby w krajach, gdzie żyd. akademik dopuszczony został do wspólnych międzynarodowych instytucji samop. (Ameryka, Holandja, Francja, Włochy i t. d.) utworzenie Wsz. Zw. stało się sygnałem do rozbicia tychże organizacji.* — W krajach tych dążyć będziemy jedynie do utworzenia przez żyd. akademików Komitetów Pomocy dla kolegów Wsch. i Środ. Europy

Niema mowy również o tem, abyśmy mogli w ramach tego Wszech. Zw. prowadzić wspólnie z prawicą jakąkolwiek pracę kulturalno ideową. Nieprzebyta przepaść ideowa dzieli nas nie tylko w kwestji językowej, ale w całym splocie zagadnień kulturalnych.

Wobec tego nie wolno nam lekkomyślnie i tchórzliwie, jak to czynią inne ugrupowania lewicowe porzucać tej placówki.

J. Peterseil.

Kronika krajowa.

Odżydzanie związków akademickich.

Nacjonaliści polscy, zachęceni sukcesem na terenie Bratniej Pomocy U. W., postanowili przeprowadzić akcję całkowitego odżydzenia także w Kole Prawników Uniw. Warszawskiego. Na ostatniem walnem zebraniu Koła, odbytem w końcu marca, postawili wniosek, wykluczający ze stowarzyszenia studentów „wyznania mojżeszowego” (Studentów narodowości żydowskiej usunięto już parę lat temu z Koła Prawników). Wniosek endecki nie został jednak przyjęty, brakowało bowiem paru głosów do kwalifikowanej większości.

„Dom Zdrowia“ Akademika-Żyda.

26 marca odbyło się we Lwowie posiedzenie komisji techniczno-lekarskiej przy Sekcji Budowy „Domu Zdrowia” dla przedyskutowania przedłożonych projektów „Domu Zdrowia” w Worochcie.

Po dłuższej dyskusji, w której rozpatrywano projekty tak pod względem hygienicznym, jak i technicznym, przyjęto z pewnemi poprawkami projekt budowy p. inż. Awina, który wypracuje obecnie szczegółowo plany tak, że przypuszczalnie już w maju b. r. Komitet przystąpi do budowy tej tak niezmiernie ważnej placówki dla chorych akademików—Żydów.

Zarząd Łuckiego Oddziału A. A. J. wyraża kondolencję vice-prezesowi naszego oddziału i członkowi Komitetu Centralnego A. A. J.,

KOLEDZE

BORYSOWI GRAJCEROWI

z powodu zgonu Jego SIOSTRY.